

KS. JAN TWARDOWSKI

*Kim
jestem?*

PYTANIA
NAJPROSTSZE

WYBÓR I OPRACOWANIE
ALEKSANDRA IWANOWSKA

WSTĘPEM OPATRZYŁ
WACŁAW OSZAJCA SJ

Wydawnictwo WAM

Kim jestem?

PYTANIA NAJPROSTSZE

Rachunek dla dorosłego

Jak daleko odszedłeś
od prostego kubka z jednym uchem
od starego stołu ze zwykłą ceratą
od wzruszenia nie na niby
od sensu
od podziwu nad światem
od tego co nagie a nie rozebrane
od tego co za wielkie nie tylko z daleka
ale i z bliska
od tajemnicy niewykładanej na talerz
od matki która patrzyła w oczy
żebyś nie kłamał
od pacierza
od Polski z raną

ty stary koniu

I

Pytania do samego siebie

*Aby żyć w zgodzie z innymi,
człowiek musi najpierw
pogodzić się z samym sobą.*

Kim jestem? (I)

Postawmy sobie pytanie: Kim jestem?

Jestem człowiekiem, ale co to znaczy?

Nieraz mówimy: „Jestem tylko człowiekiem”.

Innym razem: „Jestem aż człowiekiem!”.

Kiedy mówię: „Jestem tylko człowiekiem”, staram się wytłumaczyć siebie, usprawiedliwić: jestem nerwowy, bo jestem tylko człowiekiem; zgrzeszyłem, bo jestem tylko człowiekiem. Takie stwierdzenie czasem prowadzi do rozpacz, no bo skoro jestem tylko człowiekiem, to prze-minę tak jak wszystko, rozsypię się w proch, mój grób się kiedyś zawali, a nekrolog myszy zjedzą.

Kiedy powiem: „Jestem aż człowiekiem!”, mogę popaść w pychę. „Będziecie jako bogowie...”. Wszystko kręci się wkoło mnie.

Jednak kim jestem?

Jestem człowiekiem, nie zwierzęciem ani nie aniołem. Zwierzę nie jest złe, tylko że we mnie poza życiem wegetatywnym, zmysłowym jest jeszcze życie duchowe i ono musi opanować życie zmysłów, nerwów, zmiennych nastrojów. To jest istota człowieczeństwa: ciągła walka ze zmysłowością, nerwowością, nastrojami,

ciągła praca, duchowy trud przewyższania
swojej niższej natury.

Kim może być człowiek – uczy nas sam Pan
Jezus. Stał się Człowiekiem, by pokazać, kim
człowiek może się stać, gdy jest zjednoczony
z Bogiem.

Poganin czy chrześcijanin?

„Czyż i poganie tego nie czynią?” (Mt 5,47) – powiedział Pan Jezus.

Co czynią poganie? Lgną tylko do tych, których lubią. Przymilają się tylko do tych, od których mogą coś otrzymać. Są grzeczni, dobrze ułożeni po to, by mieć święty spokój i nie wpaść w kłopoty. Kochają wciąż małym sercem, które miało być tak duże, aby mogło objąć Boga.

Co jeszcze czynią poganie? Potrafią cały dzień, od rana do wieczora, pracować i biegać, od sprawy do sprawy, od brzegu do brzegu, i zapominać, że dni coraz bardziej ubywa i tylko Bóg jest Jediną Najważniejszą Sprawą, Jedynym Brzegiem, do którego mamy dopłynąć, że nie ty, nie ja, nie my, ale On jest najważniejszy.

Kiedy zasypiasz, pomyśl:

Czy w dniu, który uchodzi, byłem poganinem, czy chrześcijaninem?

Czy lgnąłem tylko do tych, którzy mnie lubią?

Czy cenilem tylko tych, którzy mnie cenili i chwalili?

Czy potrafiłem zbliżyć się do swego nieprzyjaciela, chociaż go nie znoszę i utopiłbym go w łyżce wody?

Czy potrafiłem zrobić z niego swego przyjaciela?

Czy w swoim codziennym zapracowaniu myślałem o Bogu? Sama przecież praca nie wystarczy, bo i poganie pracują.

Chrześcijanin ma mieć ducha wiary i tęsknotę za Bogiem w najbardziej uciążliwej i męczącej pracy.

Powołanie

Każdy z nas przez chrzest święty otrzymał powołanie do świętości, do ciągłej przyjaźni z Jezusem. Czy odpowiadam na to powołanie? Czy jestem Pańską służebnicą? Czy idę drogą przyjaźni z Bogiem?

Stale kogoś spotykamy. Czy rozmawiamy o Bogu? Czy spotkania nie zamieniamy w spotkanie plotkarzy?

Bóg stał się człowiekiem – uświęcił człowieczeństwo. Czy mam tę świadomość, że jeżeli pomagam komuś – pomagam Bogu, jeżeli obrażam kogoś – obrażam samego Boga?

Żyję duchem ofiary czy tylko wygodnictwa?

Czego szukam w upokorzeniu? Czy tylko tego człowieka, który mi zadał ból? Czy umiem w upokorzeniu odnaleźć Boga?

Upokorzenie dane jest po to, by zastanowić się nad sobą, by zrozumieć, co trzeba zmienić.

Upokorzenia i cierpienia są zsyłane nie po to, aby nas zniszczyć, ale by nas rozwinąć na drodze przyjaźni z Bogiem.



Czy posłuszni jesteśmy swojemu powołaniu na co dzień? Czy pamiętamy, że pierwszymi słowami Jezusa zapisanymi w Ewangelii były słowa: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49), a ostatnimi: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego” (Łk 23,46)?

1982, 1971

Kim jestem? (II)

Jeszcze raz postawmy sobie pytanie: Kim jestem?

Jestem chrześcijaninem, ale co to znaczy?

To znaczy, że mam wyróżniać się miłością i dobrocią. Dla niewierzących mam być wzorem człowieka kochającego. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35). Jest to jednak tylko zewnętrzny sprawdzian.

Jaki jest sprawdzian wewnętrzny?

Odpowiedź muszą poprzedzić inne pytania: Czym chrześcijaństwo różni się od wszystkich innych religii? Czym chrześcijanin różni się od niechrześcijanina, mahometanina, buddysty, wyznawcy Konfucjusza?

Chrześcijanin nigdy nie jest samotny, ponieważ wierzy w Boga, który stał się człowiekiem, a więc obcuje z Bogiem Człowiekiem. Ma komunikatywny język, którym może rozmawiać z Bogiem. Bóg chrześcijański nie jest odległy jak żydowski, nie jest poza światem jak muzułmański, jest Bogiem, który stał się Człowiekiem. Stąd tkliwość naszych rozmów z Nim, nasze najdelikatniejsze bycie z Bogiem.

Chrześcijanin to ten, kto czuje przy sobie bliskość Boga.

Jednakże Bóg jest Człowiekiem nie tylko po to, by było mi z Nim bardzo dobrze. Bóg Człowiek wprowadza mnie w swoje wielkie dzieło zbawienia. Zaprasza mnie stale, abym razem z Nim cierpiał.

Chrześcijanin rozumie, że człowiek ma nie tylko działać, ale i żyć życiem Jezusa, życiem kontemplacji, miłości, poświęcenia, ofiary.

Czy jestem chrześcijaninem?

Chociaż mam metrykę z pieczętą kancelarii parafialnej, czy naprawdę jestem chrześcijaninem? Czy naprawdę w moim życiu Pan Jezus jest realny? Czy żyję konsekwencjami Ewangelii?

Chrześcijanin nie uśmiecha się, słuchając słów: „Szczęśliwi ubodzy”. Wie, że pieniądze mają wartość, ale nie jest ich niewolnikiem.

Nie uśmiecha się, kiedy słyszy słowa: „Szczęśliwi cisi”. Pamięta, że w tym samym czasie, kiedy żył Herod, żył Święty Józef. Herod, wielki i krzykliwy władca, tupiący nogami po czerwonym dywanie i Józef, cichutko pukający do drzwi, niewpuszczony na nocleg. Herod, po którym została smutna plama w historii, i Józef, cichy, wyrzucany człowiek, który ma swoje pomniki, kościoły, lilie w rękach.

Chrześcijanin nie uśmiecha się, kiedy słyszy słowa: „Szczęśliwi, którzy płaczą”. Wie, że ten, który boleje, będzie pocieszony, bo odkryje sens swojego cierpienia.

Nie uśmiecha się, kiedy słyszy słowa: „Szczęśliwi czystego serca”. Nie uważa, że czystość jest niemożliwa, ponad prawami natury. Wie,

że czystości nie można zachować bez wiary i łaski.

Nie uśmiecha się, kiedy słyszy słowa: „Szczęśliwi ci, którzy czynią pokój”. Nie myli pokoju ze spokojem, świętym spokojem. Wierzy, że szczęśliwy jest nie ten, kto wnosi święty spokój, który kłajstruje i łagodzi, ale ten, kto przynosi prawdziwy pokój, oparty na ładzie wewnętrznym.

Nie uśmiecha się, kiedy słyszy słowa: „Szczęśliwi sprawiedliwi”. Nie wierzy, że sprawiedliwy to ten, kto walczy o swoje prawa, walczy z krzywdą, która go dotyka. Wierzy, że ma mu wystarczyć tyle, ile otrzymał od Boga.

Nie uśmiecha się, kiedy słyszy słowa: „Szczęśliwi miłosierni”. Wie, że jeden Bóg jest miłosierny, a człowiek jest żebrakiem, bo tak wiele od Boga otrzymuje. Świadom, ile dostaje od Boga, sam chce dawać innym. Jest miłosierny, ponieważ jest wzruszony miłosierdziem Boga w stosunku do niego.

Nie uśmiecha się, kiedy słyszy słowa: „Szczęśliwi prześladowani”. Wierzy, że jeśli spotyka go coś trudnego, otrzymuje to z rąk samego Boga. Jest szczęśliwy, że Bogu może dać coś zupełnie bezinteresownie. Z ręki Boga

przyjmuje wszystko, by spełnić to, czego On pragnie.

Być chrześcijaninem – to po prostu żyć błogosławieństwami, które wygłosił Pan Jezus, wypełniać serce Ewangelii świętej.

Czy naprawdę jestem chrześcijaninem?

Jakim jestem chrześcijaninem?

Każdy chrześcijanin, który otrzymuje chrzest i któremu malują na czole znak krzyża, w jakiś sposób bierze udział w kapłaństwie Chrystusa. Dostał Chrystusa nie tylko dla siebie, ale po to, by Go podawać innym.

Chrześcijanie przypominają ewangeliczne panny, które strzegły lamp. Tylu biesiadników poszło na wesele, ale nikt ich nie osądził, czy spóźnili się, czy nie, czy ich lampy kopciły, czy pogasły. Sądzone były tylko panny.

Dlaczego Jezus Oblubieniec powiedział im: „Nie znam was”? Dlatego że wymyślił je jako powołane do strzeżenia światła. One natomiast powykrzywiały siebie, stały się inne, zupełnie nie do poznania, nie takie, jakie miały być.

Każdy z nas jako chrześcijanin odpowiedzialny jest za wszystkich na całym świecie. Odpowiedzialny, a nie zarozumiały. Dziewięćdziesiąt dziewięć owiec nie beczało nad jedną: „Jesteś paskudna, a my święte”, tylko na pewno nad sobą: „Nie przesadzajmy, na pewno nie jesteśmy takie święte, skoro jedna nie mogła wytrzymać między nami”.

Jak jest z moim chrześcijaństwem? Czy czuję się odpowiedzialny za innych?

Istnieje stare żydowskie przysłowie: „Nie można modlić się pod sufitem”. To znaczy: modlitwa musi przekraczać wszelki pułap, musi sięgać od ziemi do nieba.

Czy troszczę się o dusze na całym świecie?

Czy modlę się nie tylko w swojej intencji?

Czy umiem modlić się za grzeszników, by się nawrócili, za cierpiących, by znaleźli siłę do znośzenia swoich cierpień, za konających, by sobie uświadomili, że wracają do Boga?

Czy modlę się Mszą Świętą, powszechną modlitwą całej ludzkości i Chrystusa, który wyciąga ramiona do wszystkich?

Czy poświęcam ludzkość Matce Bożej, Tej, która niczego nie zatrzymuje dla siebie; co-
kolwiek otrzyma, oddaje to Bogu, jest panną
najwierniejszą, która zawsze strzeże światła?

1971

Spis treści

WSTĘP (WACŁAW OSZAJCA SJ)	7
-------------------------------------	---

KIM JESTEM? PYTANIA NAJPROSTSZE

Rachunek dla dorosłego (w.)	30
---------------------------------------	----

I

PYTANIA DO SAMEGO SIEBIE

Co zostało we mnie (w.)	33
Kim jestem? (I)	34
Poganin czy chrześcijanin?	36
Powołanie	38
Kim jestem? (II)	40
Czy jestem chrześcijaninem?	42
Jakim jestem chrześcijaninem?	45
Potępiam czy zbawiam?	47
Kto mnie prowadzi?	50
Samemu sobie	51
W rodzinie, w pracy, w tłumie	53
Ile masz lat?	55

O czasie	57
Czy mam czas?	58
Czy potrafię być razem z Jezusem?	60
Bierność	61
Radość czy przymus?	62
O lęku, bojaźni i zmęczeniu	63
Dziękować.	65
Cieszyć się z Bogiem	68
Poświęteczna ankieta	69
Adoracja i rachunek sumienia	71
Za to, że Jest	73
Za kogo Mnie uważacie?	75
Wyznanie wiary	77

II

EWANGELIA I PYTANIA

Pytania (w.)	81
O czystości	82
Odnaleźć siebie	84
Kogo przypominam?	86
Nawracajcie się!	91
Nawrócić się	93
Czego szukacie?	95
Szukać	97
A ja?	98
Dom Boga	99
Co w nas siedzi?	101
Jaki jesteś?	103

Bezwzględni	105
O gościnności	107
Połów	110
Spotkanie	111
Błogosławieni cisi.	113
Dla kogo kubek wody?	115
Samarytanin	116
W szpitalu	118
Czy widzę?	121
Przebaczenie	126
Wytrwać.	128
Cena rozgrzeszenia	132
Łata	135
Czy trwam?	136
Obraz Boga	138

III

DROGA KRZYŻOWA I PYTANIA

Odpowiedź (w.)	143
Pójdź za Mną	144
Na drodze Jezusa	147
Pytania na drodze krzyżowej (I)	148
Pytania na drodze krzyżowej (II)	153
Pytania na drodze krzyżowej (III)	158
Pytania na drodze krzyżowej (IV)	162
Pytania na drodze krzyżowej (V)	167
Na Drodze Krzyżowej (w.)	172
Do końca?	173

IV

MODLITWA I PYTANIA

Modlitwa [<i>Jezu Frasobliwy</i>] (<i>w.</i>)	177
Wrócić do Ojca	178
Modlitwa Pańska	179
O nas samych	183

V

PYTANIA PRZED SPOWIEDZIĄ ŚWIĘTĄ

Rachunek sumienia (<i>w.</i>)	187
Z samym sobą.	189
Powroty	190
Powołani	192
Czy potrafię?	194
Co to jest grzech?	195
Grzech w psychologii i Ewangelii	198
Zobaczyć swój grzech	201
Droga grzesznika	204
Co widzę?	207
O cierpliwości	208
Przedziwna Moc	210
Cierpliwy żal	211
Żal za grzechy	212
Rozmowa	214
W skrytości	216
Piotrowi i Pawłowi	218
Moja wina	219
O darowaniu win	221

Przyjaciół	222
Czy chcę?	223
Dziękuję (w.) [<i>Dziękuję Ci za miłość prędką bez namysłu</i>]	224
ŹRÓDŁA TEKSTÓW	227

(w.) – wiersz

Teksty ks. Jana Twardowskiego, wybór, opracowanie

© Aleksandra Iwanowska, 2012, 2024

© Wydawnictwo WAM, 2024

Wydanie pierwsze w tej edycji

Opieka redakcyjna: Joanna Pakuza

Redakcja: Agnieszka Zielińska

Korekta: Katarzyna Onderka

Projekt okładki: Dominik Wicher

Skład: Lucyna Sterczewska

ISBN 978-83-277-4355-8

Przełożony Prowincji Polski Południowej

Towarzystwa Jezusowego,

ks. Jarosław Paszyński SJ, prowincjał,

Kraków, dn. 14 października 2024 r.,

l.dz. 46/2024

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260 • fax 12 629 34 96

www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: OZGRAF • Olsztyn

Publikację wydrukowano na papierze Artis white 80 g vol. 1.6